OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM CENA NUMERU 5 GR



DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY WALCE Z ŻYDOSTWEM

NR. 12 LESZNO, 19 CZERWCA 1938 R. ROK II.

Oszustwa żydowskie w handlu

Handel należy do największych zawodów i bardzo doniosłe ma znaczenie tak pod względem gospodarczym jak też międzypaństwowym. Handel musi być silny i dobrze zorganizowany, a przede wszystkim uczciwy. Jeżeli omawiamy uczciwość handlu, ten warunek najgłówniejszy po to czyni się znów o żydostwo, którym hanpel polski jest obficie przesiąknięty. Szczególnie nierzetelne manipulacje w czynnościach handlowych spotykamy w dziale eks- i importu.

Żyd, który ma wrodzone skłonności oszukańcze musi zostać z handlu polskiego wyeliminowany. Nie możemy pozwolić, by żyd plamił nasze dobre cechy, pod które się podszywa. Widząc olbrzymie możliwości grasowania w tysiącznych komurkach sieci handlu, żyd ssie wszystko, co się da — naturalnie pod mieniem Polaka.

Przestępstwa transakcji handlowych nie ustaną wcześniej, dopóki nie zostaną objęte ostrą karą, dopóki z handlu żydów nie usuniemy i dopóki nimi nie zapełnimy więzień w Polsce. A to prędzej czy później nastąpić musi.

W branży np. handlu i przemysłu mięsnego w woj. Polski centralnej i wschodniej, żydzi skupują olbrzymie ilości mięsa i bogacą się w tempie katastrofalnym.

A jak ten żydowski handel wygląda przyjrzyjmy się bliżej.

W woj. lubelskim, wołyńskim, kieleckim, nowogrodzkim i innych, gdzie cały skup produkcji hodowlanej spoczywa w ręku żydów, nabywają żydzi np. łój I klasy za bezcen, pakują do beczek i wysyłają do Gdańska, skąd towar ten nawet nie tknięty, wraca znów do Polski, jako importowany z zagranicy. Ten towar wydarty za bezcen Polakowi, oddają żydzi jako zagraniczny naszym fabrykantom mydła, garbarniom itp. z bardzo wielkimi zyskami.

Podobne oszustwa istnieją w handlu jelitami. Pewien taki handlarz z Puław umiał w stosunkowo krótkim czasie się tak dorobić, że starczyło mu na 3 wielkie kamienice w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej. A tymczasem polski handlarz czy rzemieślnik ginie w obliczu nędzy.

A oto jeszcze jeden jaskrawy przykład: W lubelskim np. istnieje masowy skup bitej wieprzowiny przez żydów po cenie 56 gr za kg, którą się następnie sprzedaje jako specjalnie preparowaną słoninę dla naszych górników po cenie 2,40 za 1 kg.

Sprzedaż wyrobów mięsnych, smalcu, dostawy wojskowe oraz bekoniarnie w Polsce — to domena żydowska.

Niech fakty te i podobne otworzą oczy jeszcze wielu naiwnym Polakom. A ileż to oszustw żydowskich mija się z uwagą opinii publicznej.

Za tym niech każdy Polak stanie do walki z oszukańczym żywiołem żydowskim w Polsce, dopóki cała i nie rozdrapana będzie. Ma-Ły.

Handlarze domokrążni pod sztandarem Str. Nar.

W pierwsze święto Zielonych Świąt odbyło się zebranie Stow. Handlarzy Domokrążnych w Lesznie w lokalu p. Klemczaka, na które zaproszony został referent Stron. Narod., który w swym przemówieniu wskazał na konieczność współpracy handlarzy domokr. z Str. Nar. Mówcy podkreślili, że na kupcu Polaku, chrześcijaninie ciąży obowiązek odżydzenia swego zawodu, a prowadzić walkę z oszukańczym żywiołem żydowskim może skutecznie tylko Str. Nar., które nie z pobudek powierzchownych,czy też z uwagi na zyski osobiste, lecz z głębokiej nienawiści za wrogość do polskości walkę antyżydowską prowadzi.

Wywody takie zjednały sobie od razu uznanie wśród zebranych, poczem kilkakrotnie przyrzeczono gremialnie wstąpić w szeregi Str. Nar., które dało też wyraz przyrzeczeniu, że stać będzie tak na terenie miasta jak i powiatu zawsze na straży interesów narodowych członków Stow. Handlarzy Domokrążnych.

W związku z tym podajemy do wiadomości wszystkim naszym kierownikom placówek powiatu, celem dalszego uświadomienia, że należy gorąco popierać tych handlarzy domokrążnych, którzy mogą się okazać legitymacją członkowską Stron. Narod. Ten apel kierujemy dlatego, że włóczą się liczni nielegalni handlarze domokrążni niezorganizowani spod gwiazdy komunistycznej, którzy nietylko szkodzą gospodarczo legalnemu handlowi, lecz są również siewcami komunizmu. Tych ostatnich spotykamy najczęściej wśród tych, którzy gdy spotkaką się z odmową kupna mają zwyczaj żebrać o datek lub też odgrażają się zemstą.

O takich wypadkach prosimy nam każdorazowo donieść.

Zdrajca sprawy narodowej

Handlarz drobiu i nabiału z Włoszakowic p. Bocian, skupuje li tylko dla firmy żydowskiej Katschke i poza tym zaopatruje się w obuwie u żyda Pestmana. Zwracamy się do mieszkańców Włoszakowic i okolicy o odpowiednie ustosunkowanie się do wyżej wymienionego żydofila.

Czarna lista

Poniżej podajemy spis osób popierających żydów

U żyda Pestmanna

Wojciechowska, Rydzyna, handlarka drobiu i nabiału

U żyda Friedmanna:

Stachowiak, szewc, Radomicko

U żyda Kaffemanna:

Wiśniewski Stanisław, Leszno, ulica Osiecka 67.

Smigiel

ODPOWIEDŹ TOW. POWSTAŃCOW WLKP. ze Smigla. — Do Dwutygodnika „Osa" w Lesznie. W związku z ogłoszeniem z dnia 29 maja jakoby Zw. Powstańców Wlkp. w Smiglu miał zakupywać czapki powstańcze dla swych członków u żyda Kowalskiego w Lesznie, oświadczamy.

Zarząd tut. Koła nabył czapki dla swych członków we firmie K. Jasiński, Poznań, ul. Wrocławska 30. Poza tym nic nie wiadomo, aby możliwie członkowie na własną rękę kupowali czapki u żyda Kowalskiego. Zarząd tut. Koła stoi na stanowisku zwalczania żydowskiej tandety i nigdy nie popierałby jakikolwiek przemysł żydowski. Trzymamy się hasła: „Swój do swego po swoje". Za Wolność! Zarząd (—) Balcer, wiceprezes, (—) Tomaszewski, sekretarz.

WSPÓŁPRACOWNIK wydawnictwa „Osy" przejeżdżając przez Smigiel, zauważył w składzie p. Skorupińskiego wirówki firmy żydowskiej „Vega", której właścicielem jest żyd Leopold Götz, Warszawa, ul. Jerozolimska 75. Zwracamy się do p. S. z prośbą o zaprowadzenie wirówek tylko firm chrześcijańskich. Zapewniamy p. S., że przez prowadzenie żydowskich towarów doprowadza się interes do zmiejszenia obrotów, a może nawet do zamknięcia, gdyż społeczeństwo polskie nie będzie popierać żydofilów.

Niemcy przechodzą do ofenzywy

Niemcy stają się co raz aktywniejsi w swej akcji antypolskiej. Walka z Polakami toczy się nie tylko w Niemczech, ale również na terenie Polski. Ostatnio możemy zanotować fakty wypowiadania dzierżawy mieszkań i lokali handlowych Polakom w domach niemieckich oraz zaopatrywanie się kupców niemieckich w hurtowniach niemieckich.

Panowie prosimy się ograniczyć do roli gościa, bo inaczej stajecie się w pojęciu Polaka szkodnikami i wrogami naszymi.

Tym Niemcom, w których pojęciach chętnie hula samowola i zuchwalstwo na obcym im gruncie, przypominamy stosunki mniejszości polskiej w Trzeciej Rzęszy i W.M. Gdańsku, gospodarowanym przez hitleryzm.

Zyczymy Niemcom w Polsce spokoju, lecz zaznaczamy, że ten spokój muszą sobie zaskarbić przez szanowanie Państwa Polskiego i wszystkiego, co nam Polakom drogie, lecz stanowczo... wszystkiego bez wyjątku

Sprawą tą zajmiemy się obszerniej w następnym numerze „Osy".

Bezczelność żydów leszczyńskich nie ma granic

Pewna grupa leszczyńskich żydów, którym najwięcej dał się we znaki bojkot żydowskich interesów, przeprowadzany przez referat gospodarczy przy Stron. Narod., wystosowała zażalenie do władz policyjnych, jakoby kol. Draheim zaczepiał na ulicy żydów, oraz ich bił i kopał. My z naszej strony dodać możemy, że żydzi na widok członków Stron. Nar. zaczynają bez jakiegokolwiek powodu krzyczeć i uciekać, jakby ich kto naprawdę pałami po krzyżu walił i kopał.

Zdaje się, że gdyby Narodowiec uderzył żyda, napewno nie zdążyłby krzyczeć ani uciekać.

Zydofile z Bęłęcina i okolicy

Jak się dowiadujemy Bełęcin i okolica ma dużo Polaków, którzy chcą się spodobać żydom.

Niżej podajemy fakty godne potępienia:

Burnaczyk, sołtys, Bełęcin Stary, Miczek Władysław, Schulz Józef Bełęcin Nowy, zaopatrzyli się w towary u żydów domokrążnych.

Nowak Antoni, Karchowo, Glapiak Drobnin nocowali żydów i wysługiwali się im przy obieganiu koni przez przeciąg czterech tygodni. Czy ich sumienie zamarło do tych granic, żeby byli sługusami żydów? Czy już nie odróżniają Polaka domokrążnego od chałaciarza żyda. Wprost wierzyć się nie chce, żeby tak dalece byli zaślepieni i omijali Polaków. Wyżej wymienieni nie pragną z pewnością, by ich do społeczeństwa polskiego zaliczano. Radzimy rychłego nawrócenia z błędnej drogi, gdyż może to pociągnąć za sobą fatalne dla nich skutki.

Reportaż z „rodzin żydowskich“ w Lesznie

Nie zaszkodzi przypatrzeć się żydom leszczyńskim, by się przekonać o ich „kulturze” i wysokich zaletach narodowościowych.

Zyd Rozenblum — filar żydów leszczyńskich, z zawodu...? Powiedzmy międzynarodowy... spedytor. Wygląda na prawdziwie żydowskiego hochsztaplera, z rasowym pieskiem i żoną z tyłu młodą, a z przodu podobną do starej malowanej... Zyd ten chodzi z tak „zadartym“ nosem, że nie znając go, ma się wrażenie, że jest conajmniej jakimś burmistrzem z Nalewek, lub wysokim komisarzem z Madagaskaru.

Co ten jegomość ma tu za misję oprócz swego międzynarodowego zawodu?

Najpierw z powodu swej „przystojności” ma on dostęp do władzy, bo może władza niechętnie zwykłego żydowskiego chałaciarza przyjmuje. A ileż to razy trzeba nieraz interweniować na tych „chuliganów“ narodowców, którzy żydów w tak fatalne światło stawiają. A zatym jest on emisariuszem wielkiej wagi.

Jest on też płatnikiem żydowskich zasiłków, bo wiadomo, że żydzi już żyją tylko z zasiłków (żydowskich dolarów z Ameryki).

Dalsze jego posłannictwo pozostawiamy do następnego reportażu.

Zyd Stecki Leibuś — fabrykant demoralizacji i kierownik fabryki swetrów „Obrót”. Z wyglądu typowy handełes z Będzina, gdzie zostawił swe pejsy. Był też bokserem w Ameryce i oszustem w Niemczech. W Niemczech w Plauen nabrał tamtejszych fabrykantów i kupców na kilkadziesiąt tysięcy marek niemieckich i uciekł w roku 1924 do Polski „bei Nacht und Nebel“, aby tu pobrać się z „piękną córą Sionu” p. M. Ohnstein. Nie uczynił to z miłości ku tej „piękności“, ale znów dla geszeftu, bo wiedział, że stary niemiecki żyd Ohnstein ma „forsę“.

Pani „Maria“, jak nam wiadomo, wzdycha nieraz i mówi: „uj, jakie to byli piękne ciasy, gdy jeszcze byłam młodą. A teraz? Leibuś, mój drogi, patrzy na inne, a mnie zapomina. Głowe moje, niegdyś piękna, używa za tarcz, do której wali talerzami. Uj“!

No, dobrze Leibuś robi, bo prawdziwy „trumpeldor“ musi umieć trafiać, a to wymaga treningu i ofiar „kochane żony”.

Poza bohaterstwami powyższymi, trudni się ów żydek malowaniem na czerwono tut. „proletariuszy“ spod płaszczyka miejscowego PPS-u.

Znany on jest też z procesów ze swą konkurencją narodową, którą ma zamiar zgnieść, nie przebierając środków. Na jednym z procesów zaznaczył nawet, że ma zaszczyt być żydem!! (Bezczelność). My też mamy zaszczyt być Polakami, na których prędzej czy później Leibuś swe zęby połamie.

Zyd Rozenkranc Izrael-Ignacy Ba, ktoby tego wstrętnego, z nigdy nie uczesaną czupryną, żyda nie znał. Nie każdy jednak obywatel wie, że żyd ten przed kilku laty szył koszule i kalesony płócienne, w starym domu przy bóżnicy, a potem roznosił je po domach.

Dziś jednak już tego nie robi, bo dorobił się „sklepu“, w którym nawet nie potrzebuje pracować, bo ma na to swoje niewolnice.

Dziwi nas bardzo, że typ taki wstrętny, tu miał poparcie. Pocieszającym jest jednak, że mało kto go odwiedza. Raz po raz wchodzi jeszcze jakaś zwykła „hołotka”, ale i to się skończy, „hołotką“ nikt nie chce być.

Bardzo ucierpiały też przy obecnym zastoju handlu żydowskiego leszczyńskie manekiny płci żeńskiej, bo ich kochany Izraelek, już ich nie ma za co odwiedzać, a na kredyt tu nie zrobi interesu.

Zyd Króll Szaja — też typek znany. Potomstwo jego wnosi do Leszna nową rasę, bo rudą. Rasa ruda, ta podobno dotąd w Lesznie nie była znana. Miejmy jednak nadzieję, że zanim mały, rudy Moniek zostanie starym, rudem Srulem, Leszno już będzie bez żydów.

Ten sam Króll, gdy miał jeszcze swój sklepik przy ul. Leszczyńskich, należał do bardzo agresywnych żydów. Posuwał się już tak dalece, że wyzywał Polaków od polskich świń. Dziś, zdaje się ze strachu, ów wielki Króll zrobił się małym królikiem i być może, że wkrótce zostanie kacykiem na Madagaskarze, bo inaczej mógł by go jakiś tu królikożerczy chart połknąć razem z pejsami.

Zyd Pestmann — nazwisko jego samo mówio „Pest“, a „Pest“ jest po polsku epidemia. Widać więc, z jakich brudasów pochodzi, że ich tak nazwali. Nie mniej jednak i tu w Lesznie, można jego nazwisko po polsku wymawiać, bo tu zaraża Polaków czerwonym rozkładem. Do walki antynarodowej zaś zachęcał butami, które zadatkował jednym lewym, a prawy wydawał dopiero po „odstawieniu roboty“.

Zyd Wolff — Wilk w owczej skórze, który skupował skóry od złodziei, okradających mienie publiczne, bo zwierzyniec. Za paserstwo siedział w więzieniu i odpowiadał przed Sądem. Podobno miał się wyrazić, że wolałby skóry z narodowców skupować. Nie ma jednak obawy, bo tego w Polsce się nie doczeka.

I ten żyd produkuje nową rasę żydowską, oczywiście zakręcaną.

Zyd Katschke -- Kaczor już wsiąkł, a żona tej kaczki ma pewnego zaokularowanego „dżenta” żydowskiego za osobistego sekretarza. Sekretarz ów jednak nie zadowolił się na zwykłej kaczce, skoro zaatakował pewną Polkę, za co oberwał dobrze od jej narzeczonego.

Ten pan ma podobno specjalne zdolności do oliwkowania ludzi, co też jest jego czynnością w romantyczne wieczory.

Zyd Kalmus z czasów niewoli. Zyd, który zajmuje spichlerze w domu parafialnym, a na skutek interwencji Stron. Narod. zostaną mu z dniem 30 września odebrane, odgrażał się jeńcom powstania wielkopolskiego zabiciem pałkami pod murem. Młody Kalmus jest podobno oficerem „trumpeldorów“. Ze nim chce być świadczy to, że zaprawia się w jeździe konnej. Tak dobrze żydom u nas, że jeżdżą konno. Kto z nas Polaków ma na to?

Na szczęście jednak stary Kalmus pozostawił potomka tego bez zdolności produkcyjnej potomstwa swego i tym samym znajduje się ród Kalmusów na wymarciu.

Zyd Diamant — znany z różnych występów na tle demoralizacji płci pięknej. W pamięci jest nam jeszcze ucieczka jego z placu dr Metziga, gdzie zgubił dolną część garderoby z grubszą forsa, aby nie wpaść w ręce zdradzonego męża pewnej obywatelki Leszna.

Zyd Lew — z ulicy Paderewskiego, staruszek suchotny, też ma znaczenie w Lesznie, bo opluwa chodniki i okna wystawowe antysemitów.

Żyd Litwak — garbaty ze wstrętnym wyrazem „sznupy", analfabeta", który robi dobre interesy „pod stołem". Ostatnio jednak został „nakryty" przez władze skarbowe za nielegalny handel.

Żyd Leizerowicz — chytry, mały żydziak, schowany za okularami, doradca prawny pana Ignacego „Różańca" z ulicy G. Narutowicza, został nareszcie przez pana Chmielowskiego wylany z zajmowanego mieszkania, gdzie uprawiał ukryty handel. Brawo panie Chmielowski — niech pan będzie wzorem dla innych.

Żyd Karmazyn — pochyły, zawsze zakłopotany, wysoki, stale niegolony, brudny żyd, znany z nie jednej bezczelności, jak i pokazywania swego „ozoru koszernego". Poza tym widywany często u „sklepikarzy" czyli „kupców praktykantów", których uczy matactwa wschodniego i wywieszania „lumpów" przed wejściem.

Żyd Frymermann — dawniej Frydmann, ul. G. Narutowicza (Sachse Stiftung). Frydmann „przefrymarczył" swój „gescheft" na Frymermann, który lepiej naszych szewców umie oszukiwać i garbować ich skóry. Nas Polaków tak łatwo przefrymarczyć się nie da, lecz my możemy Frymermanna przefrymarczyć tam, gdzie pieprz rośnie.

Żyd Kibel — czyli (kubeł po polsku), zawsze pełen polskich śmieci i hołoty, która nie rozumie sprawy polskiej. Handluje skórami szewskimi i garbowanymi. Podobno już niedługo będzie jego skóra garbowana.

Żyd Kaffemann — już „potrzebował" firmę zmienić na chrześcijańską — bo Działowski. Kto to ten Działowski? Żyd czy żydofil, ułatwiający żydom kombinacje oszukańcze? Nie! Najmłodszy jego uczeń, czyli smarkaty szef.

Żyd Pick — czarny, jak „pik" z kart do gry. To żyd niegdyś biedny i brudny, dziś udaje dżenta, bo kupił sobie modny melonik a la „Rozenblum". U niego właśnie zakupują różni pachołkowie różne towary jak pończochy, świeczki, mydło i inną tandetę żydowską, aby rozwozić po wsiach, bo tam nie zna się żydowskiego towaru.

W kramie jego mają zjazd Polacy (to niby Polacy) a w mieszkaniu odbywają się nocami narady całej kolonii żydów leszczyńskich. Podobno zapisują się tam na wyjazd do Madagaskaru. — Wierzymy prędzej że radzą nad reorganizacją komuny i ufundowaniem czerwonego proporca, w miejsce rozniesionego w pamiętny 1 Maj.

Żyd Kowalski — czapnik z ulicy Piłsudskiego, rasowy, czarny karakuł, którego skóra się niejednej żydofilce na szyję przyda. Brudas ten z daleka cuchnie i nie powinien na ulicy M. Piłsudskiego mieszkać.

Resztę żydów opiszemy później.

Od Redakcji

Szan. naszym czytelnikom donosimy, że w czasie wakacji „Osa" ukazywać się będzie w formacie 4 stron.

Postępy odżydzenia handlu leszczyńskiego

Akcja odżydzenia miasta naszego powzięta przez Stronnictwo Narodowe daje dobre wyniki prawie w każdej dziedzinie.

Oprócz odmówienia kilku mieszkań żydom przez polskich właścicieli nieruchomości, dowiadujemy się, że dzięki naszym energicznym staraniom i przez bojkot społeczeństwa polskiego rozwiązała się tut. polsko - żydowska placówka handlowa „Akra", której właśc. p. Krawiec i żyd Tynt trudnili się eksportem zwierzyny.

Jak nas informują, zamierza p. Krawiec stworzyć nową firmę tej branży pod dotychczasową nazwą, opartą wyłącznie na kapitale i kierownictwie polskim.

Nowej tej placówce życzymy szerokiego poparcia sfer polskich. Oby placówka ta przyczyniła się do wyrugowania swej żydowskiej konkurencji z naszego miasta.

Niech sukces tej akcji naszej będzie przestrogą dla innych firm związanych handlowo z żydostwem.

Godne naśladowania

Podajemy do wiadomości, iż właściciel nieruchomości przy ul. Królowej Jadwigi wypowiedział śpichlerz żydowi Kalmusowi, który go będzie musiał opuścić 1 10 1938 r. Niech fakt ten służy wzorem tym, którzy jeszcze mają w swych nieruchomościach żydów.

Przyjaciel żyda

Właściciel nowootwartego salonu fryzjerskiego przy ul. J. Piłsudskiego p. Jokiel, przybysz z Rawicza, który przed niedawnym czasem miał zamiar osiedlić się na kresach wschodn. jako pionier rzemiosła polskiego, okazuje się dziś jako wielki żydofil. Można spotkać wyżej wym. niejednokrotnie z żydem Kowalskim i prowadzącego bardzo przyjazną rozmowę. Zwracamy panu uwagę, że jest w Lesznie dużo Polaków, którzy brzydzą się być obsługiwani przez przyjaciół żydowskich. Jedno można tylko wybrać: Albo mieć w swoim salonie klientelę polską, albo golić samych żydów.

Przyjaciółka żydów

Żona kolejarza, Łuczakowa, plac dr. Metziga 4, czyniła zakupy u żyda Ohnsteina. Wspomniana nie zadawala się tylko kupowaniem u żydów, lecz ma nawet odwagę występować na życzenie żydówki jako świadek, że nie widziała, by żydówka trzepała oknem dywany. Większość osób podporządkowała się naszym życzeniom, znajdują się jednak jeszcze tacy, którzy swej znajomości i konszachtów z żydami nie mogą zerwać i nadal hańbią dobre imię polskiego kolejarza. Zwracamy się do p. Łuczaka i znajomych rodziny Łuczaków, by pouczyli żydofilkę, iż będąc żoną urzędnika państwowego nie należy w ten sposób postępować.

Ukaranie żydówki

Dnia 3 6 bm. odbyła się rozprawa w Starostwie leszczyńskim przeciw żydówce Lejzerowiczowej z Leszna, Plac Dra Metziga 4. W zastępstwie żydówki przybył na rozprawę jej mąż, który z tupetem oświadczył, że żona nie ma czasu na rozprawę się stawić. Wyrokiem Sądu Administracyjn. żydówkę ukarano za zanieczyszczanie naszego miasta kw. 10 zł i 1 zł kosztów sądow., a za niestawienie się na rozprawę grzywną 50 zł. Żydowa będzie miała nauczkę na przyszłość.

Adres Redakcji i Admin.: Leszno, ul. św. Mikołaja 3. Wydawnictwo przyjmuje ogłoszenia wyłącznie tylko od firm chrześcijańskich. Wydawca: Referat Gosp. Stron. Nar. w Lesznie. Za redakcję odpowiedzialny Jan Skórski z Leszna.
Odbito czcionkami Drukarni Polskiej, Leszno, Nowy Rynek 26